

Gabriela Wąs, *Małżeństwo w czasach reformacji. Matżeńskie normy prawne i sądownictwo małżeńskie w XVI wieku w świetle dokumentów z księży archiwów brzeskiego i legnickiego*, Kraków 2023, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, ss. 337.

Najnowsza monografia Gabrieli Wąs w nowatorski sposób podejmuje pozornie dobrze zbadany temat protestanckiego małżeństwa. W przeciwieństwie do dotychczasowych prac, Autorka nie skupia uwagi na teologicznym i kulturowym aspekcie tego zagadnienia, lecz koncentruje się na zagadnieniach z dziedziny historii prawa małżeńskiego wyznań protestanckich. Autorka specjalizuje się w historii nowożytnej, dziejach reformacji i Śląska, tak więc przedmiotem monografii są obszary badawcze świetnie przez nią rozpoznane i będące przedmiotem jej zainteresowania od początków kariery naukowej. W tej monografii Badaczka podejmuje się omówienia zagadnienia kształtowania i funkcjonowania systemu ewangelicko-augsburskiego prawa małżeńskiego, jednak zawęża swoje rozważania do trzech księstw śląskich – brzeskiego, legnickiego i wołowskiego¹. Główne cele pracy to rozpoznanie norm prawa małżeńskiego na tym terenie, podjęcie próby ustalenia, jakie były instancje sądownictwa małżeńskiego, wykształcone w okresie reformacji, a także rekonstrukcja społecznej percepcji małżeństwa w XVI w. Dzięki jasnemu zdefiniowaniu i ograniczeniu przedmiotu badań Autorce udało się zrealizować wszystkie zamierzone cele.

We wstępie G. Wąs obszernie relacjonuje stan badań nad reformacją na Śląsku, szczególnie w księstwach będących pod władaniem dynastii legnicko-brzeskiej. I choć większość omawiających pozycji powstała w XIX i XX w., to jednak jako opracowania niemieckojęzyczne dostępne są dla polskiego odbiorcy w ograniczonym zakresie. Praca dzieli się na dwie główne części. Pierwsza z nich stanowi zarys myśli teologicznej i prawnej na temat małżeństwa protestanckiego. Autorka pisze także o genezie oraz podstawach przeprowadzonych reform i zmian organizacji sądownictwa małżeńskiego w opisywanych księstwach. Poza częścią wywodu, która stanowi właściwie zestawienie informacji na temat prawnego statusu małżeństwa ewangelicko-augsburskiego, zebranych w dotychczasowej literaturze przedmiotu, Autorka po raz pierwszy w polskiej historiografii w tak obszernym zakresie omawia również historię zmian poszczególnych rozwiązań prawnych z zakresu sądownictwa małżeńskiego na terenie księstw rządzonych w XVI w. przez Piastów śląskich.

Druga część pracy to analiza i interpretacja zachowanych dokumentów wytworzonych przez instytucje sądowe. Stanowi ona nie tylko obszerną

¹ W recenzji, zgodnie z terminami używanymi przez Autorkę, piszę o trzech księstwach śląskich – legnickim, brzeskim i wołowskim, choć należy zaznaczyć, że na przestrzeni czasu, który obejmuje monografia, zmieniały one swoją podległość. Szerzej pisze o tym Autorka w ostatnim rozdziale części I swojej pracy (s. 107–145).

relację z treści wykorzystywanych źródeł, ale i omówienie ich kontekstu. Autorka grupuje poszczególne sprawy sądowe według klucza problemowego, a nie chronologicznego. Zdecydowanie ułatwia to ocenę skali występowania poszczególnych problemów małżeńskich oraz daje możliwość porównania różnic w rozwiązaniach sporów z pozoru dotyczących tej samej materii. Co za tym następuje, układ ten pozwala na dostrzeżenie różnorodności podejść w zależności od jurysdykcji, której podlegali interesanci. Taka forma zestawienia obrazuje duże zróżnicowanie rozwiązań i dynamikę zmian, które często zależne były od wielu czynników spoza dziedziny prawa, co też Autorce dobrze udało się uchwycić.

Swoją pracę opiera na źródłach normatywnych i dokumentach wytworzonych przez instytucje sądowe, takich jak supliki, sprawozdania duchownych, relacje starostów czy opinie prawne. Zaznacza jednak, że są to głównie źródła z byłych archiwów książąt brzeskiego i legnickiego, które aktualnie przechowywane są w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Wybór źródeł oraz stan ich zachowania i opracowania mogą więc wpływać na niepełność obrazu, który wyłania się z przeprowadzonej analizy. Są to bowiem jedynie te materiały, które trafiały do archiwów książęcych, jako załączniki do spraw przekazywanych do rozstrzygnięcia osobistego przez księcia. Nie zachowały się bądź nie zostały jeszcze rozpoznane dokumenty wytwarzane przez konsytorze czy superintendentów, czyli duchownych sprawujących władzę nadzorczą względem innych duchownych z danego terenu. Oba te organy posiadały także kompetencje sądownicze, co sugerują odniesienia do ich jurysdykcji występujące w analizowanych źródłach. Autorka uzupełniająco wykorzystwała również rozporządzenia książęce i kościelne z terenów księstw brzeskiego, legnickiego i wołowskiego, tamtejsze ordynacje oraz instrukcje wydawane dla społeczności. Dodatkowo do zbadania wpływu ustawodawstwa niemieckiego na śląskie prawo małżeńskie G. Wąs sięga także po ordynacje kościelne z różnych obszarów Rzeszy. Zestawienie i analiza wymienionych powyżej źródeł mają na celu określenie charakteru i miejsca sądownictwa małżeńskiego w prawodawstwie protestanckim. Nie można odmówić Autorce świetnego zorientowania w badanym materiale źródłowym, choć kwerenda ogranicza się do Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

Cezury czasowe monografii wymagają dodatkowego komentarza. Początek analizowanego materiału wyznacza pierwsza zachowana w badanym zespole dokumentacja dotycząca spraw małżeńskich, a więc jest to rok 1551, koniec natomiast to przełom XVI i XVII stulecia. Autorka swój wybór motywuje potrzebą ograniczenia bardzo obszernego materiału źródłowego oraz faktem, że w kolejnym stuleciu charakter źródeł uległ zmianie (s. 20–21). Szkoda jednak, że nie wytłumaczono, na czym polegała owa zmiana charakteru dokumentów ani czym została spowodowana. Choć oczywiście Badaczka zwraca uwagę na długotrwałość zachodzących procesów i wychodzi w swoim dyskursie poza ramy chronologiczne zarysowane przez źródła, to jednak samo wyjaśnienie podjęcia przez nią tego typu decyzji nie wydaje się satysfakcjonujące.

Autorka wyczerpująco korzysta z dorobku dotychczasowej historiografii, a bibliografia, bogata również w publikacje niemieckojęzyczne, stanowi dowód świetnego zorientowania w badanym zagadnieniu. Analizując starszą literaturę przedmiotu, G. Wąs słusznie zauważa, że opinie protestanckich historyków z ubiegłego wieku o całkowitej unikatowości projektów Marcina Lutra były bezzasadne, a wynikały z potrzeby tworzenia mitu postaci reformatora jako „ojca założyciela” nowej konfesji (s. 58). Autorka dowodzi także, że znaczna część wprowadzanych przez niego zmian swoje źródło miała w prawie rzymskim, prawie kanonicznym czy koncepcjach poprzedzających go myślicieli humanistycznych (s. 52).

Nietrudno zauważyć jednak, że pomimo dystansowania się od dorobku niemieckich historyków protestanckich, główny ciężar wywodu w części teoretycznej spoczywa na dziełach i ideach Lutra, jedyne go teologa reformacyjnego, do którego dorobku Badaczka szerzej się odnosi (poświęca tym rozważaniom nawet oddzielny rozdział w pierwszej części monografii). Jest to oczywiście po części usprawiedliwione luterańskim charakterem księstw śląskich, a co się z tym wiąże, także skalą wpływu i autorytetem, jakim cieszył się tam Luter. Choć jednak rozważania innych działaczy reformacyjnych częściowo pokrywały się z tymi głoszonymi wcześniej przez Lutra, to zdaje się, że wspomnienie o nich w ograniczonym chociażby zakresie byłoby na pewno wartościowe dla całości wywodu. Na temat małżeństwa w swoich pismach wypowiadali się bowiem także inni myśliciele protestanczy, jak Filip Melanchton czy Martin Bucer². Tego, że postać Lutra nie miała całkowitego monopolu, szczególnie jeśli chodzi o praktyczne aspekty wdrażania idei i prawa reformacyjnego w poszczególnych państwach, dowodzić może bodaj przykład przywoływany przez samą Autorkę. Wspomina ona bowiem o osobie Georga Maiora i prośbach Fryderyka II, księcia legnicko-brzeskiego, aby przysłać go jako reformatora i organizatora państwa oraz Kościoła w duchu protestanckim (s. 117).

Nie do końca przekonuje argumentacja przedstawiona w monografii, wyjaśniająca słabe zainteresowanie dotychczasowej historiografii tematyką małżeństwa i prawa małżeńskiego na terenie księstw legnickiego, brzeskiego i wołowskiego. Autorka pisze, że „nie wzbudzały one dotąd zainteresowania badawczego ze względu na postrzeganie zarówno sądownictwa małżeńskiego, jak i małżeństwa jako tematyki prozaicznej” oraz „na dotychczasowe słabe zainteresowanie historiografii śląskiej tymi problemami wpływała ponadto okoliczność, że problemy te w XVI wieku dotyczą przede wszystkim dziejów zwykłych ludzi” (s. 109). Obserwowana jest raczej odmienna tendencja, a tematyka dotycząca życia codziennego, prywatnego i rodzinnego już od dłuższego czasu cieszy się sporym zainteresowaniem. Podobnie wygląda sytuacja badań nad niższymi warstwami społecznymi czy tymi grupami ludzi, które pozostawały dotychczas na marginesie głównego dyskursu

² O Filipie Melanchtonie Autorka wspomina s. 262 przy okazji omawiania kwestii rozwodu w prawie małżeńskim, nie odnosi się jednak do żadnego z jego dzieł szerzej.

historycznego. Być może lepiej tłumaczącym tę sytuację wyjaśnieniem jest po prostu kwestia raczej skąpej bazy źródłowej oraz jej słabe opracowanie, co znacznie zwiększa nakład wysiłku i czasu, jaki należy włożyć w pracę nad dotyczącymi zagadnienia archiwaliami i może stanowić czynnik zniechęcający do podejmowania badań w tym kierunku, o czym zresztą sama Autorka również wzmiankuje (s. 109).

Przechodząc do omówienia treści monografii, należy docenić podejście Badaczki do kwestii motywacji ludzkich, w których niewątpliwie dużą rolę odgrywały nierzadko emocje, o czym wciąż zdarza się badaczom zapominać. Na szczęście nurt badań nad historią emocji ma się coraz lepiej i czynnik ten nie jest już marginalizowany w takim stopniu, jak miało to miejsce jeszcze do niedawna³. G. Wąs słusznie więc zwraca uwagę na czynnik emocjonalny w kontekście wyrażania przez nupturientów zgody na zawarcie małżeństwa – przypadki przymuszania dzieci do niechcianych małżeństw przez opiekunów często były fatalne w skutkach, co potwierdzają przykłady zawarte w analizowanym przez Autorkę materiale (s. 151). Szczególnie wart wspomnienia jest przypadek młodego Georga Kurzschucha, którego wypowiedź na temat miłości zachowała się w dokumentach (s. 221–222). Dla G. Wąs jego sprawa stanowi punkt wyjścia do trafnych uwag na temat sposobu i tradycji wyrażania uczuć oraz krytyki dawnych tendencji badawczych, skoncentrowanych przede wszystkim na ekonomicznym aspekcie małżeństwa (s. 222).

Choć w publikacji uczciwie zaznaczono, że ma mieć ona po części charakter kompensacyjny i stanowi próbę oddania głosu niższym warstwom społecznym i zwykłym ludziom (s. 18–19), to niekiedy jednak sformułowania wskazujące na emocjonalne podejście i oburzenie pewnymi kwestiami wydają się wpływać niekorzystnie na wnioski wyciągane z analizowanych źródeł. Jest tak – dla zilustrowania – w przypadku, gdy opisując sprawę rozwodową ze zdradą, dzieckiem z nieprawego łoża i impotencją męża w tle, poprzedzono to sformułowaniem: „biorąc pod uwagę dzisiejsze normy obyczajowe i psychologiczne można unieść brwi ze zdziwienia” (s. 272). Zdaje się, że wyrażony tutaj prezentyzm nie jest potrzebny i rodzi tylko wątpliwości. Do norm obyczajowych i psychologicznych jakiego środowiska, kręgu i pokolenia się odwołało? Tego się nie dowiadujemy.

Podobnie w dalszej części wywodu zgrzyt powodować mogą zbyt daleko, jak się wydaje, posunięte założenia i uprzedzenia w sprawie Andre Scheffensa. Mężczyzna złożył suplikę do „radców konsystorialnych weichbildu Byczyny”⁴ w sprawie swojej „złośliwej żony”, z którą chciał się rozwieść

³ O badaniach historycznych nad emocjami zob. B. H. Rosenwein, *Obawy o emocje w historii*, „Teksty Drugie” 2015, 1, s. 358–391.

⁴ Jest to określenie źródłowe – sformułowania tego użył sam Andre Scheffens w swojej suplice. Nie podjęto niestety w tym miejscu próby wyjaśnienia, jak terminy te odzwierciedlały (i czy w ogóle) ówczesne prawo sądownicze i podział jurysdykcji w Byczynie.

(s. 274). Uskarżał się w niej na krnąbrność małżonki, która lży go i wyzywa, ponadto – według suplikującego – uciekła od niego bez przyczyny, co również uznane być może za powód do rozwodu. Autorka zakłada, że: „Mąż prawdopodobnie nie przytoczył ani wszystkich, ani – co najważniejsze – najbardziej istotnych w stosunku do niego zarzutów, które by ujawniły, co właściwie żona mu zarzucała” (s. 275). Następnie wysunięto szereg przypuszczeń co do intencji przyświecających Scheffensowi, którego podejrzewa się o interesowność i chęć szybkiego wkroczenia w nowy związek małżeński, tłumacząc jednocześnie postawę jego żony niezgodą na narzucanie jej przez męża określonego stylu życia. Zdaje się, że przytaczane tutaj źródło nie uprawnia do wysuwania takich oskarżeń, a bazować one jedynie mogą na ogólnych tendencjach i innych przypadkach z epoki, od których jednak, jak wiadomo, zdarzają się wyjątki i w takiej sytuacji owe konstatacje mogą być bardzo krzywdzące.

Warto docenić ciekawą tezę Autorki na temat wyjątkowej pozycji, jaką cieszył się konsystorz brzeski. Na fakt ten nie zwrócono uwagi w starszej literaturze. Z przytaczanych przez G. Wąs fragmentów źródeł wynika natomiast, że istniał zwyczaj zwracania się do tego organu z prośbami o sporządzenie ekspertyzy w kwestiach spornych dotyczących małżeństwa w zamian za opłatę (s. 239). Sugerowałoby to, że konsystorz brzeski pełnił ważne funkcje i stanowił autorytet w śląskim systemie sądownictwa małżeńskiego. Ten interesujący wątek na pewno wart jest dalszych badań, a Autorce monografii przypada zasługa zwrócenia na niego uwagi po raz pierwszy.

Pisząc o wkładzie, jaki reformacja wniosła w zmiany dotyczące statusu małżeństwa, G. Wąs zachowuje niezbędny krytycyzm, skłania się ku pogładowi o dowartościowaniu tego stanu w wyznaniach protestanckich, w przeciwieństwie do wywyższenia celibatu ponad związek małżeński w katolicyzmie (s. 102). Choć oczywiście słusznie nie pomija wcześniejszego dorobku humanistów w kształtowaniu koncepcji małżeństwa, to jednak postrzega te idee głównie jako przygotowanie gruntu dla późniejszych reform (s. 52). Zwraca również uwagę, że rozważania na temat statusu małżeństwa i celibatu podejmowane były jeszcze w XV w. i odzwierciedlały po prostu problemy frapujące współczesnych. Obok nurtów postulujących zachowanie istniejącego stanu rzeczy funkcjonowały, jak wiadomo, także środowiska pragnące reformy bez oddzielania się od Kościoła katolickiego, które dostrzegały wypaczenia w ówczesnej instytucji małżeństwa i celibatu. Sam pogląd o wyższości stanu bezżennego ponad stan małżeński nie był być może aż tak dominujący, a właściwa dyskusja na ten temat zajmowała głównie elity intelektualne duchowieństwa, które prowadziły szersze rozważania nad tym zagadnieniem⁵. Takiej refleksji zdaje się nieco tutaj zabrakło.

⁵ Zob. P. L. Reynolds, *How Marriage Became One of the Sacraments. The Sacramental Theology of Marriage from Its Medieval Origins to the Council of Trent*, Cambridge 2016.

Kwestię wartościowania małżeństwa, podobnie jak i romansów kleru, można by też było rozważyć w kontekście dyskursu ówczesnych polemik konfesyjnych, w których świetle zagadnienia te stanowić mogły jedynie jeden z „gorących tematów”, a być może w opinii przeciętnego wierzącego nie wzbudzały aż takich kontrowersji. Nie przekładało się to, jak sądzę, na doświadczenie i percepcje ludzi, którzy obcowali z tymi zjawiskami na co dzień i nie zastanawiali się tak dogłębnie nad ich doktrynalnym czy teologicznym znaczeniem. W moim przekonaniu wszystkie te przytoczone powyżej kwestie powodują, że nie można opisywać katolickiego i protestanckiego dyskursu na temat małżeństwa jako całkowitych opozycji.

Wydaje się, że miejscami przeceniono wykształcenie proboszczów w parafiach ewangelickich, uzasadniając ich pierwszeństwo w zajmowaniu się sprawami małżeńskimi swoich parafian m.in. tym, że dobrze obeznani byli oni z obowiązującymi dyrektywami oraz pismami Lutra (G. Wąs pisze m.in., że proboszcz był najczęściej pierwszym kontaktem w sprawach małżeńskich dla wiernych ze swoich parafii, gdyż „obdarzano go zaufaniem w zakresie kompetencji prawnych, ponieważ jako duchowny musiał mieć sporą wiedzę w obszarze norm małżeńskich”, s. 148, czy ogólnie określając duchownych ewangelickich: „Często posiadali wiedzę z prawa kanonicznego, a jako duchowni ewangelicy znali piśmiennictwo Lutra na temat małżeństwa”, s. 309). Choć oczywiście Kościoły protestanckie postulowały poprawę słabego wykształcenia księży, to twierdzenia zawarte w publikacji są zapewne trafne głównie wobec duchownych ewangelickich wyższego szczebla. Poprawa edukacji niższego duchowieństwa, szczególnie na bardziej peryferyjnych obszarach, z pewnością była długotrwałym procesem. Niemniej monografia dotyczy okresu, gdy reformacja na terenach opisywanych księstw śląskich obecna była od ponad trzydziestu lat, tak więc w większości parafii urząd sprawowali proboszczowie kolejnych pokoleń, a statystycznie zatem lepiej wykształceni, być może warto byłoby ten wątek nieco zniuansować⁶. Szczególnie twierdzenia o znajomości wśród niższego kleru norm prawa małżeńskiego zdają się dość na wyrost, biorąc pod uwagę ciągle trwający wówczas proces ich kształtowania oraz wciąż wiele istniejących niejasności i nieścisłości, których efektem były pisma kierowane do książąt śląskich.

Wywód Autorki jest spójny, a narracja wartka, chociaż poruszane zagadnienia mogą być momentami trudne w odbiorze dla czytelnika, który nie jest specjalistą w dziedzinie historii prawa. G. Wąs potrafi opisać badane przez siebie przypadki w sposób przystępny i ciekawy. Uda jej się to dzięki atrakcyjnemu przedstawieniu nietypowych, a do tego często zawitych historii uwiecznionych w analizowanych przez nią materiałach. Powoduje to jednak, że znaczna część monografii stanowi relacjonowanie lub tłumaczenie tekstów źródłowych, co oczywiście potraktować można jako zaletę,

⁶ Zob. S. C. Karant-Nunn, *The Reformation in the Ernestine Countryside*, „Transactions of the American Philosophical Society”, 69, 1979, 8, s. 13–21.

ponieważ wprowadza do polskiej historiografii dotąd nieznaną niemieckojęzyczne dokumenty, jednocześnie jednak zmniejsza to przestrzeń w dyskursie, którą można by przeznaczyć na ich interpretację. Autorce zdarza się też powtarzać informacje wcześniej już wspomniane. Jest to szczególnie częste w drugiej części monografii, gdzie w wywodzie o poszczególnych sprawach sądowych widać tendencję do zbyt obszernego zarysowywania kontekstu, którego opisanie stanowić przecież miała część pierwsza publikacji.

Autorka świadomie i uczciwie stawia granice między tym, co obejmuje obszar jej badań, a tym, co z określonych względów jest przez nią pomijane. Pomimo wcześniej wyrażanych uwag dotyczących obszerności cytowanych lub parafrazowanych fragmentów źródeł, analiza uzupełnia istotną lukę badawczą w historiografii polskiej, o której sama Autorka wspomina we wstępie. Choć temat podejmowany przez Badaczkę był już wcześniej poruszany w literaturze przedmiotu, praca stanowi wzbogacenie dyskursu dotyczącego ogólnej historii reformacji w opisywanych księstwach śląskich o wiele trafnych i świeżych refleksji. G. Wąs badane zagadnienie podejmuje z odpowiednią wrażliwością i wyczuleniem na kwestie emocjonalne podmiotów źródeł, korzystając z dorobku nowych, rozwijających się nurtów badawczych, choć czasami, w moim przekonaniu, nieco negatywnie wpłynąć to mogło na wnioski wysuwane na podstawie badanego materiału. Niewątpliwą zaletą monografii jest przejrzysty podział pracy, dzięki któremu dostrzec można złożoność zagadnienia, jednocześnie odbiór treści przez czytelnika jest znacznie ułatwiony, co dzieje się również za sprawą wstępnego zarysowania kontekstu historycznego badanych spraw. Choć – jak Autorka sama wspomina – jej praca stanowi jedynie przyczynek do dalszych badań nad tym korpusem źródeł, to praca w moim odczuciu jest bardzo ważną i innowacyjną pozycją w badaniach nad prawnym statusem instytucji małżeństwa na nowożytnym Śląsku.

Kludia Nowak
Uniwersytet Warszawski